

Mam zaszczyt pozazdrościć Broniewskiemu

dla hm. Joanny

***Druhu Władku! Będąc harcerzem chciałem jak Ty,
pod płockim dębem wzrosnąć wielkim poetą
i mieć romantyczne życie, jakie miałeś Ty,
lecz moja poezja, to jeszcze, niestety, nie to...***

***Ty przeżyłeś zdarzenia i dramaty płynące jak rzeka:
rewolucję, która wybija zęby swym kochankom,
Legiony, „Bagnet na broń” i „Jaskółkę” daleką
- może spod mazowieckiej strzechy u Janka? */***

***Nas obu oczarował Tumskiego Wzgórza CUD
i z Jego Wysokości napisaliśmy piękne wiersze,
ale tylko Twoje zachwyciły „Nadwiślański gród”,
bo właśnie były Twoje, romantyczne i pierwsze.***

***Wprawdzie, pisałem przepięknie o Płocku
nad wielką Wisłą ze skarpy tumskiej radości -
a w nich, cudowność Muzy opiewałem,
zaś me dramaty? Jak u wielu takich: jeno w miłości.***

* * *

***Chlubo Płocka, Harcerstwa i Książnicy! **/
Żyj w sercach, wierszach, pomnikach, spokojnie,
bo żaden dramat już Cię nie może dotyczyć
i nie musisz znowu stawać bohaterem - w wojnie.***

*/ Autor miał jaskółki pod strzechą w rodzinnej wsi Susk (1923-936) a potem w zagrodzie Kopaniec na skraju Puszczy Białej (1977-2010).

**/ Władysław Broniewski jest honorowym obywatelem Płocka, patronem Chorągwi Mazowieckie ZHP i patronem Książnicy Płockiej.